

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPĘLNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64;
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 16.

Leszno, wtorek dnia 21 stycznia 1930 r.

Rok XI.

Wzruszające i imponujące uroczystości w Rawiczu.

W sobotę, 18 bm. rozpoczęły się wstępne uroczystości capstrzykiem, przedstawieniem teatralnym i iluminacją miasta oraz strzelaniem pamiątkowym Bractwa Kurkowego. Capstrzyk z muzyką Korpusu Kadełtów przeszedł głównymi ulicami miasta, którego domy, rozjarzyły się bogatą iluminacją. Szczególnie imponujący widok wywierały iluminacje ratusza, pocztu i domu karnego. Specjalnie wyróżnić należy iluminację pomnika. Nie wszystkie miasta pograniczne mogą poszczycić się takim, jak miasto Rawicz pomnikiem wdzięczności dla Powstania Wielkopolskiego, pomnikiem ustawionym na odpowiednim miejscu, tak, iż zdaleka jest widny (rozmiary i perspektywa też dużo znaczą) i że go każdy przyjeżdżający do miasta zobaczyć musi. Podczas onegdajszej i wczorajszej iluminacji, szczególnie dzięki girlandom laterek przedstawiał się pomnik wspaniale.

Wogóle iluminacja była bardzo udana. Szczególnie suto odświetlony był Kapucy (polacy) swe składy. Natomiast domy domowe pograżone były w mrok (jak i domy ich właścicieli). Zauważono też pewien dom, w którym światło ciekawą plamę, tem ciemniejszą, że jego właściciel jest człowiekiem zamożnym, który sobie nie na suto iluminację mógł bez uszczerbku pozwolić.

Przedstawienie teatralne dla młodzieży odbyło się o godz. 6-tej wiecz. (również w sobotę). Koło śpiewu im. Demianowskiego odegrało sztukę Bettelem Polskie. Niedziela, 19 stycznia była, naturalnie, głównym dniem uroczystości, które uświetnił swym przybyciem dowódca D. O. R. Poznań, p. Gen. Dzierżanowski. Wszystko odbyło się zgodnie z myślą programu przy nader licznych udziałach (dzięki niedzielnej wszystkich, ludności miejskiej oraz przybyłych z sąsiednich wiosek i gości z dalszych okolic, na czele z tymi osobistościami, które w życiu miasta, w miejscowej pracy narodowej i społecznej, w dziele jego wyzwolenia wybitne położyły zasługi.

Przyjęcie pochodu, Wojska Korpusu Kadełtów i Towarzystw miejscowych przez władze miejskie odbyło się przy granicy miasta, ul. Kamińskiego. Pochód prowadził p. pułk. Sezaniecki, imponując już swą postawą, marsowym wyglądem i młodzieńczą, mimo wiek poważną, sprężystością. Wrażenie jednak największe wywierało wspomnienie, że to właśnie przed dziesięciocią laty, nie kto inny, a p. pułk. Sezaniecki wiodł tędy hufce polskie, biorąc w ponowne władanie Rzeczypospolitą i ziemię, tak długo od pnia macierzystego Polski oderwane.

Mowa p. burmistrza Sławińskiego. Godny i pełny wyraz przenikających wszystkich uczuć dał jako Głowa miasta, burmistrz Rawicza, p. Sławiński, wkrzeszając w pamięci zebranych ten moment historyczny, kiedy wyzwolone z szpon zabójcy miasto wracało pod okiełcujące skrzydła Orła Białego. Mówca wspominał o postanowieniach Traktatu Wersalskiego, o pierwszych walkach Powstańców z „Grenzschutzem”, o poległych Bohaterach — śp. kapitanie Buszy i śp. Józefie Kamińskim — obywatelu rawickim i ostatnich prześlach, smutkach i cierpieniach i wreszcie o tej, co rozjaśniała nad miastem jutrzeźną wolność.

Wzniosła, bogatą w treść i w piękną formę ubrana mowa (której niestety ze względu na brak miejsca w dosłownym brzmieniu przytoczyć nie możemy) zakończył p. burmistrz okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Mowa pułkownika. Przed 10 laty odprawił mszę św. ks. prob. Kokociński a kazanie wygłosił ks. dziekan Zakrzewski. Wczoraj odbyło się to w odwrotnym porządku, mianowicie mszę św. celebrował ks. dziekan Zakrzewski, a kazanie wygłosił ks. prob. Kokociński. Nabożeństwo odbyło się na rynku, na ile ratuś wobec ustawionych w szeregi Wojsk i Towarzystw oraz tłumów publiczności. W obszernym, donośnym głosem wypowiedzianym kazaniu, obrazował najczulszemu najważniejsze wydarzenia, sławiąc sprawiedliwość Bożą i wywołując wszystkich do wspólnej, zgodnej i owocnej pracy na Jego Ojczyznę chwale.

Defilada odbyła się przed przedstawicielami Wojska (przybył też dowódca garnizonu leszczyńskiego p. pułk. Kustron), władzami cywilnymi i miejskimi przed pomnikiem wdzięczności. Zarówno szeregi wojska, przysposobienia wojskowego jak i towarzysza sprawy się dzielnie, radując oko, serce i duszę. Największą radość zgotowali nam Kadełci swą dziką postawą, swym wojowniczym wyglądem i swą liczebnością. Było wszystko, bo i piechota i kawaleria i karabiny maszynowe i armaty.

Wspólny obłęd zgromadził przedstawicieli wszystkich władz miejscowych i okolicznych obywateli

stwa oraz gości z bliższych i dalszych stron. Spotykali się starzy towarzysze broni, działające na niwie pracy narodowej i społecznej — odświeżały się dawne i nawiązywały nowe znajomości, dzielono się wspomnieniami ongi przeżytych chwil i wrażeniach z przebiegu obecnych uroczystości.

Przemówienia toastowe rozpoczął, jako gospodarz miasta p. burmistrz Sławiński, witając przybyłych i rozrzucając przed oczyma ich duszy barwne obrazy, tych przełomowych momentów, które się dziesiąt lat temu odgrywały. Mówca dał w tej drugiej z kolei mowie swojej zarys dziejów powstającego jego pieczę miasta, omawiając wybitne w jego życiu przemiany na lepsze i kończąc znowu okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. — Następny toast na cześć Armii polskiej wygłosił wiceburmistrz p. Wolski, dyr. Banku Ludowego. — Wybitne zasługi naszego duchowieństwa polskiego podniósł w swem toaście w ręce ks. dziekana Zakrzewskiego przewodniczący Rady Miejskiej p. Stanisław Kotecki. — Na temat patriotyzmu i ofiarności ziemianstwa polskiego mówił p. dyrektor seminarjum p. Wesolowicz, pijąc w ręce p. pułk. Sezanieckiego. — Dziękując poprzednim mówcom za słowa zwrócone do Armii i ziemianstwa, zabrał głos p. pułk. Sezaniecki, poświęcając gorące słowa Tym, którzy polegli, a mianowicie śp. p. kapł. Buszy i Kamińskiemu. Słowa te skierował szan. mówca do obecnych wdów po poległych Bohaterach, wywołując serdeczne wzruszenie. — Z kolei zabrał głos przebiegły ks. dziekan Zakrzewski, dziękując za słowa uznania wypowiedziane pod adresem duchowieństwa polskiego a następnie rozwijając długoletnie wspomnienia z przeszłości. Szan. mówca wyliczał zastęp innych, mówiąc najmniej o sobie, chociaż długie lata na terenie rawickim pracował. Jedno tylko specjalnie podkreślił, a mianowicie to, jak z ks. arcybiskupem Teodorowiczem pojechał do Rzymu, aby Głowie Kościoła przedstawić ucisk i cierpienia rodaków, prześladowanych przez rząd pruski. Do wspomnienia tego i do głębokiej dalszych zadań nas, współczesnych dotyczącej uwagi powrócimy jeszcze w „Głosie”. — Redaktor miejscowego „Ogólnika”, stary działacz nar. p. Ciesielski, wypowiadając szereg wspomnień i uwag, wznosił toast na zgodne współzycie wszystkich stanów. — Pan starosta Chmielowski, który podczas uroczystości reprezentował Województwo Poznańskie zakończył swe treściwe, całokształt spraw związanych z uroczystością obejmujące przemówienie toastem na cześć Obywatelstwa rawickiego. — Nawiązując do słów ks. dziekana Zakrzewskiego oraz do wygłoszonej w Lesznie mowy Wojewody Poznańskiego p. Rogera Raczyńskiego na temat znaczenia i roli Pogranicza, wspomnieli red. Machalewski o naszych Braciach na ziemiach jeszcze niewyzwolonych. Nasza, tu na Pograniczu praca, zgoda z siłą, musi ustawicznie się potęgować, aby Rodacy z poza kordonu czepali z dowodów twórczości i rozkwitu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nieodzowną moc do przetrwania ciężkich doświadczeń i bolesnej z nami rozłąki, aby w ich sercu wzmagali się zapal i rola w duszach wiara w ten, co i dla nich przysięść musi Dzień Wyzwolenia. — Szereg tych przemówień, nacechowanych gorącym uczuciem i rozważą zakończył ks. dziekan Zakrzewski toastem na cześć kobiety polskiej, jako dobrej matki, siostry i żony, stojącej na straży ogniska domowego, broniącej tradycji, pracującej na niwie narodu i społeczeństwa. Też, dzięki której nie zginęła, ostoja się i odrodzi Ojczyzna. Toast ten wywarł tem głębsze wrażenie, że właśnie na sali znajdowały się obydwie wdowy po poległych Bohaterach śp. p. Buszy i Kamińskim oraz dwie bybatne w dziedzinie pracy społecznej działaczki, pp. pułkownikowa Sezaniecka i starościna Stelmachowska.

Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej. Piękniejsza i obszerniejsza niż w niektórych większych od Rawicza miastach sala posiedzeń w ratuszu zaledwie mogła pomieścić liczne grono zaproszonych gości. Uroczystość zainicjował przewodniczący R. M. p. St. Kotecki, wygłaszając przystosowane do chwili przemówienie. Obszerniej przemówił p. starosta Chmielowski (występując tu jako reprezentant p. Wojewody Poznańskiego). Szczególnie podnieść należy mowy tej wysoce, odpowiadającej w całej pełni uroczystym momentom tem i jej wytwórni, a zarazem prosty, czyli na wyzynie prawdziwego artysty słowa stojący styl dla wszystkich słuchaczy ponętny i przystępny. Doskonalej tej formie odpowiadała treść mowy, jej niezabawny patriotyzm, ujawnienie jego najgłębszych i najczystszych źródeł, które tem silniej i obficiej biją, im Narodu przeszłość dłuższa

jest i w czynu wspaniale bogatsza a kultura jego bujniejsza, piękniejszym rozwija się kwiatem.

Następnie zabrał głos znowu przewodniczący rady miejskiej p. Kotecki, który przedstawił dzieje miasta, stosunki jego gospodarczo-finansowe, ich rozwój za dziesięciolecie: 1920—1930 i stan ich obecny. I ta mowa była w swoim rodzaju doskonała, mogąc służyć wzorem. Temat z natury rzeczy suchy, potrafił mówca ująć w sposób interesujący nietykalnie miejscowych obywateli ale i gości. Całokształt rzeczy zwięźle ujął, oparł na faktach i cyfrach, których przemysłowe zestawienie i związanie w jedno, musiało kosztować wiele mozolnej celowej pracy.

Wszystko, w programie stosunkowo obfitem, odbyło się tak sprawnie i szybko, iż nikt z obecnych się nie znudził, chociaż dopelnione zostały wszystkie formalności, łącznie z odczytaniem listy radców i radnych, i złożeniem podpisów pod protokołem oraz jego odczytaniem i przyjęciem.

Dalsze uroczystości, których już obszerniej przy najmniej narazie omówić nie możemy) składały się z uroczystego przedstawienia na sali „Strzelnicy” — („Beetlejem Polskie” Lucjana Rydla) i okolicznościowych przemówień oraz występów na sali „Sokołowski”. Tow. śpiew. Jutrzienka (szuka „Akademik” porządkiem okolicznościowymi przemówieniami). — Wreszcie odbyły się zabawy taneczne w „Strzelnicy” i „Sokołowie” oraz zabawa ludowa z tańcami na sali p. p. Dziembowski i Trzciński.

Powysze, pośpieszne sprawozdanie świadczy, iż uroczystości w Rawiczu odbyły się w sposób imponujący, że w ich obszernym programie wytrwale przewidziane i sprawnie uwzględnione zostały wszystkie wymogi i potrzeby tak, iż całość zyskała i radość, nie spędzonego dnia pozostawia wspomnienia głębsze i miłe. (stm.)

Z ostatniej chwili.

W rocznicę powstania.

Warszawa, 20. I. (AW.) Dziś w rocznicę powstania styczniowego odprawione zostało w kościele św. Krzyża nabożeństwo za staraniem Stowarzyszenia Weteranów 1863 r.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 20. I. (AW.) Dziś spodziewane jest posiedzenie Rady Ministrów, które byłoby pierwszym po zmianie rządu.

Powrót wojewody (Grajńskiego).

Warszawa, 20. I. (AW.) Wczoraj rano wrócił z Gieny do Katowic wojewoda śląski Grajński.

Sprawa strajku drukarzy krakowskich.

Warszawa, 20. I. (AW.) Dziś w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbędzie się konferencja arbitrażowa w sprawie zakładu między drukarniami w Krakowie a szeregami. Po przesłuchaniu stron, wydanie będzie orzeczenie, mające oświecać obie strony.

Nowy ambasador angielski w Stanach Zjednoczonych.

London, 20. I. Ambasador brytyjski w Waszyngtonie sir Esme Howard opuści Stany Zjednoczone w dniu 21 lutego r. b. udając się na pokładzie statku „Majestic” do Anglii. Następcą Howarda na stanowisku ambasadora w Waszyngtonie obecnie posłanym do Foreign Office sir Ronald Lindsay równocześnie obecnie urzędowanie i złoży w najbliższym czasie listy uwieczniające.

Trzęsienie ziemi.

Sofia, 20. I. (AW.) Miasto Czirpan i okolice nawiedziło trzęsienie ziemi. Wśród ludności powstała panika. W obawie nowych wstrząsów mieszkańcy obozowali pod gołym niebem. Według dotychczasowych wiadomości, ofiar w ludziach nie było.

Z Watykanu.

(KAP.) Kardynał sekretarz stanu Gasparri, przystąpił do wjaśnienia Kardynała Pacelli o sprawie sekretariatu stanu.

W między czasie dokonane zostanie przeniesienie osobistych rzeczy dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Watykanu do ofiarowanej kardynałowi Gasparriemu przez Ojca św. wili w pobliżu Colosseum, tak że zmiana na urządzie będzie mogła być przeprowadzona w stosownej chwili bez żadnych trudności.

Doniesie dla spraw polskich porozumienie.

Właściwe znaczenie polsko-angielskiego układu węglowego. — Jak doszło do porozumienia? — Silna walka konkurencyjna pomiędzy polskim a angielskim przemysłem węglowym. — Nieudane próby porozumiewawcze. — Czy stoimy w przededniu dalszych doniesionych postanowień gospodarczych?

London, w styczniu.

Wśród szajstnych komunikatów o nastrojach konferencji haskiej, oraz wobec intensywnych przygotowań do otwarcia wielkiej konferencji morskiej w Londynie, — przeszła stosunkowo bez większego wrażenia wiadomość o zawarciu porozumienia w sprawie, która mniej może się wydawać w chwili obecnej na czoło powszechnego zainteresowania, ale która specjalnie dla Polski posiada doniosłe znaczenie. Chodzi tu o zawarte w ostatnich dniach w Londynie polsko-angielskie porozumienie węglowe. Porozumienie to ma o tyle doniosły charakter, że pomiędzy Polską a Anglią zaznacza się już od dłuższego czasu wcale poważna tarcia w dziedzinie węglowej, przyczem zarówno Polska, jak i Anglia zagrożone były skutkiem tego na bardzo znaczne straty.

Stan wojenny pomiędzy polskim a angielskim przemysłem węglowym rozpoczął się w szczególności od czasu pamiętnego strajku generalnego w Anglii. Wówczas to kopalnie angielskie, uniemożliwiając na dłuższy czas, zmuszone były wstrzymać eksport węgla angielskiego na wszystkie niemal zagraniczne rynki węglowe. Oczywiście, że wskutek tego poprawiła się w bardzo silnym stopniu polska koniunktura węglowa. Kopalnie polskie zaczęły bowiem wysyłać węgiel do tych wszystkich państw europejskich, które wskutek strajku w Anglii pozbawione zostały zupełnie przywozu węglowego. Chodzi tu głównie o rynki skandynawskie, na których eksport polski rozpow szechnił się bardzo szybko i zastąpił całkowicie niemal transporty węgla angielskiego.

Po zakończeniu strajku generalnego rozpoczęły jednak kopalnie angielskie ponownie wysyłać węgiel na dawne tereny. Teraz jednak wyłoniły się dla eksportu angielskiego bardzo poważne trudności. Węgiel polski, który w międzyczasie zdobył poszczególne rynki, był bowiem znacznie tańszy od węgla angielskiego, ponadto zaś pod względem gatunku nie tylko nie dorównywał węglowi angielskiemu, ale nadto go częstokroć przewyższał.

W tych warunkach musiało oczywiście dojść do postępowania konkurencyjnego pomiędzy polskim a angielskim przemysłem węglowym. Angliści zniżyli bardzo wydatnie dotychczasowe ceny — i usiłowali w ten sposób uniemożliwić dalszą rentowność polskich transportów. Oczywiście, że i polski przemysł węglowy nie mógł się wyrzec nowo zdobytych rynków zbytu — i dlatego też ceny węgla polskiego zostały również w odpowiedni sposób niższe.

Nie trzeba oczywiście dodawać, iż stan ten narażał zarówno Anglię, jak i Polskę na bardzo znaczne straty. Dochodziło bowiem do tego, że węgiel sprzedawano poniżej kosztów własnej produkcji, co w konkurencyjności wywoływało bardzo niezdrowe stosunki w przemysłach węglowych.

Straty, ponoszone przez Anglię, były jednak wyższe, niż straty polskie. Koszty produkcji, a w szczególności zarobki górników są bowiem w Anglii znacznie wyższe, niż w Polsce. Węgiel angielski wypada zatem w sumie drożej od węgla polskiego.

Wojna węglowa toczyła się jednak przez kilka lat. Dopiero z końcem 1928 roku zdecydowali się Angliści podjąć porozumienia z Polską, aby uniknąć dalszej, kosztownej konkurencji. Mówiono nawet początkowo o tam, aby stworzyć ogólnoeuropejskie porozumienie węglowe, złożone z Anglii, Polski i Niemiec. Ale ostatecznie doszło do tego, że w listopadzie 1928 roku zebrał się przy stole konferencyjnym w Sheffield tylko przedstawiciel polski i angielski — przemysł węglowy.

Rokowania toczyły się wówczas przez dłuższy czas. Mimo jednak energicznych zabiegów nie udało się doprowadzić do porozumienia. Konferencja w Sheffield zakończyła się fiaskiem, które walkę konkurencyjną pomiędzy polskim a angielskim przemysłem węglowym zastrzyło tem silniej.

Aż wreszcie pod koniec ubiegłego roku rozpoczęły się znowu pertraktacje polsko-angielskie. Trwały one przez dłuższy czas. Ostatecznie jednak tym razem zdołano pokonać nasuwające się trudności — i układ porozumiewawczy został nareszcie zawarty.

Trudno w tej chwili przewidzieć, jak w dalszym ciągu rozwinię się współpraca polsko-angielska. To jednak jest w chwili obecnej pewne, że porozumienie polsko-angielskie zapobiegnie dalszej licytacji polskiego i angielskiego węgla — i w części przynajmniej wyrówna straty, jakie zarówno Polska, jak i Anglia zmuszone były wskutek walki konkurencyjnej ponosić.

Równocześnie jednak w angielskich kręgach gospodarczych mówi się głośno o tem, że układ polsko-angielski otwiera drogę do ogólnoeuropejskiego porozumienia węglowego. Jeśli porozumienie takie doszłoby do skutku, usunęłoby ono niewątpliwie z organizmu powojennej Europy jedną z najpoważniejszych trudności, powodujących ogólnoeuropejski kryzys gospodarczy. To też w najbliższym czasie spodziewane są w Londynie dalsze szczegółowe obrady pomiędzy najważniejszymi producentami węgla — i być może, że wynik tych narad przyniesie dalsze doniesione rozstrzygnięcia w dziedzinie ogólnoeuropejskiej pacyfikacji gospodarczej. Porozumienie węglowe stać może się bowiem latwo wstępem do dalszych kompromisów w innych dziedzinach międzynarodowego życia gospodarczego. Wówczas zaś odegrać mogą układy londyńskie o wiele doniosłą rolę, niż postanowienia socjalne i haskie... Czy nie są to jednak zbyt optymistyczne marzenia — okaże dopiero najbliższa przyszłość.

Wracając jednak do samego porozumienia polsko-angielskiego, stwierdzić należy, iż układ ten znacząco silnie pożyje Polski zarówno na terenie Anglii, jak i w całym międzynarodowym świecie. Raz jeszcze podkreślona bowiem została pożądana rola gospodarcza Polski, z którą liczyć się dziś muszą najpoważniejsze międzynarodowe czynniki gospodarcze. Tylko tak interpetować bowiem można fakt, że angielski przemysł węglowy zrezygnował z planów zgnicenia polskiej ekspansji węglowej — i zdecydował się na zawarcie porozumienia z polskim przemysłem, jako z równorzędnym partnerem.

St. Brz.

Prawda o stosunkach amerykańskich.

Mie wszystkim wiedzie się w Ameryce najlepiej. — Cztery miliony bezrobotnych i brak pracy. — Niskie zarobki robotników. — Słabo uposażeni urzędnicy. — Silna drożyzna mieszkaniowa. — Wysokie ceny ubrań i pożywienia. — Zarobki nie wystarczają częstokroć na wydatki

N. Jork, styczni 1930 r.

W całej niemal Europie utarło się przekonanie, że Ameryka — a przedewszystkiem Stany Zjednoczone A. P. posiadają najbardziej idealne warunki egzystencji i pracy. Przeciwnie: Europejczycy uważają Amerykanina za człowieka, opływającego we wszelkie dostatki, — znajdującego łatwo źródła dochodu i zarabiającego tyle, że może on bez trudu pokryć nie tylko wszystkie swoje wydatki, — ale ponadto i dość sporo zaoszczędzić. — Jest to jednak zdanie dość fałszywe. — I w Ameryce bowiem żyją nie tylko sami milionerzy, i tutaj warunki pracy i egzystencji są naogół dla większości ludności dość trudne — i Amerykanie również mają dość dobre troski, na które narzeka dziś Europa.

I tak przedewszystkiem — jeśli chodzi o warunki pracy, — zaznacza się obecnie — tak, jak we wielu państwach europejskich — dość silne bezrobocie i znalezienie odpowiedniej posady jest niejednokrotnie tak samo trudną rzeczą jak i w Europie. Nieraz też we większych miastach amerykańskich, — jak w N. Jorku, Chicago, San Francisco i Filadelfii spotkać można liczne rzesze robotników i inteligentów, którzy tygodniami i miesiącami szukają daremnie za jałmużniwkę zajęciem, nie mając niczego dla siebie zdobyć. Położenie zaś tych pozbawionych pracy jest o tyle trudniejsze, że nie otrzymują ani, tak jak w Europie zasiłków bezrobotnych, lecz skazani są na własne siły i własną inicjatywę. Że zaś nie chodzi tu o nie-liczne jednostki, świadczą najlepiej fakt, iż ostatnie obliczenia wskazują około czterech milionów osób, które

pozbawione są możliwości zarobkowania.

Nie najlepiej prowadzi się również i tym, którzy mają stały warsztat codziennej pracy. Bezspornie, są w miastach amerykańskich fachowcy, którzy zarabiają bardzo wiele, naogół jednak większość robotników zadawać musi się dochodem od 18 do 35 dolarów tygodniowo. Tak samo przedstawia się również i zarobek wierzchości urzędników, którzy po dłuższej praktyce otrzymują przeciętnie od 150 do 250 dolarów miesięcznie.

Sumy te wydawać się mogą w Europie dość duże, w Stanach Zjednoczonych są to jednak dochody dość skromne. Życie amerykańskie jest bowiem znacznie droższe od życia europejskiego i wykazuje rubryki o wiele wyższe, niż znane są one w Europie. I tak za przeciętne ubranie płacić musi się w Ameryce od 40 do 60 dolarów. Nie jest to jednak ubranie z najlepszego materiału i zbytnio trwałe. Ubranie zamówione u krawca z odpowiednio silnej wełny wyniesie musi od 80 do 100 dolarów. — Różnica zatem w stosunku do cen europejskich dość znaczna.

Również i stroje kobiece są odpowiednio droższe, niż w Europie. I tak przeciętna jedwabna sukienka, która w tysiącach sztuk sporządzana jest we fabrykach, kosztuje od 18 do 25 dolarów.

Drogie również bardzo są mieszkania. Pokój kawalerski, umeblowany, znajdujący się w centrum miasta, wypada na 20 do 30 dolarów tygodniowo. Na przedmieściu dostać można taki sam pokój za 10 do 15 dolarów tygodniowo. Są również pokoje kawalerskie, w których za 12 do 15 dolarów tygodniowo

otrzymać mogą mniej wymagający nocleg i częściowe utrzymanie, są to jednak pomieszczenia bardzo nie dogodne.

O tem jednak, by w centrum N. Jorku, Chicago, czy San Francisco dostać 3—4 pokojowe mieszkanie rodzinne bez odpowiedniego, — nie ma mowy. Sumy za odstępną są jednak zazwyczaj dość wysokie i nie każdy może je złożyć. Łatwiej natomiast otrzymać można już mieszkanie na przedmieściu, ale i tu za 3 do 4 pokoi płacić musi się czynsz od 35 do 50 dolarów miesięcznie. Jedynie w okolicach, zamieszkałych przez murzynów, gdzie jednak pobyt dla Europejczyka jest bardzo trudny, dostać można niekiedy 3 pokojowe mieszkanie za 20 dolarów miesięcznie.

Większość ludności skutkiem tej drożyzny mieszkaniowej, zamawia sobie najchętniej oddzielne wille fabryczne, które kosztują około 4.000 dolarów, a które spłacać można w ratach po 12—15 dolarów tygodniowo. W większych miastach można też na okolicznych przedmieściach spotkać całe takie, nowo powstające kolonie willi.

Odpowiednio też przedstawiają się ceny, w restauracjach amerykańskich. I tak, za obiad w lepszej restauracji płacić się od 90 centymów do 1 i pół dolara. W najskromniejszych jadłodajniach wypada cen na obiad na 75 centów.

Skoło ponadto dodamy dość wysokie ceny za przejazd tramwajami i autobusami — otrzymujemy sumy, na które większość ludności amerykańskiej dość wiele musi pracować, by móc je zebrać i wydać.

Naogół zatem są warunki egzystencji dla przeciętnego Amerykanina dość trudne, to też znaczny odsetek ludności amerykańskiej żyje w dość skromnych stosunkach i zna te same troski, które niejednokrotnie gnębią i mieszkańców Europy. St. Wł.

Posiedzenie Rady Spożywców.

W dniu 31 stycznia r. b. odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych obrada państwowej Rady Spożywców. Radzie przewodniczyć będzie minister spraw wewnętrznych, p. Henryk Józewski.

Losowanie książeczek

oszczędnościowych P. K. O.

W dniu 15 bm. odbyło się w gmachu P. K. O. 15-te z rzędu losowanie książeczek na promiowane wkłady oszczędnościowe serii I-szej. Wylosowane zostały następujące numery: 753 811 1644 3485 5139 5347 5701 6159 6351 6778 8353 8411 8898 9267 10176 11304 11988 12928 13324 14738 16172 19510 19912 20213 21430 21578 21842 23095 24305 24760 25590 26382 26752 27995 28185 30063 30908 31533 32028 32301 32533 32879 33139 33154 33623 38940 35203 35940 36227 36432 37311 39053 39456 40091 41345 41449 42435 42891 44488 44512 45240 45910 46446 46556 46828 47177.

Nagła śmierć prelegenta.

Berlin (AW.) Na walnem zebraniu Towarzystwa akcyjnego kopalń aluzackich odbytem w Cassel, zmarł nagle wśród tragicznych okoliczności dyrektor Deutsche Disconto Gesellschaft Pohl, rażony apopleksją. W chwili, gdy Pohl rozpoczął przemówienie runął bez przytomności na ziemię i po chwili wyzionął ducha. Śmierć dyrektora wywarła na obecnych wstrząsające wrażenie, tak, że musiano przerwać posiedzenie i oznaczono nowy termin zebrania.

Dwudziestopięciolecie pierwszej rewolucji w Rosji.

Moskwa. (CEPS.) W grudniu roku bieżącego odbędzie się w Rosji uroczysty obchód dwudziestopięciolecia pierwszej rewolucji, która wybuchła w roku 1905 po wojnie rosyjsko-japońskiej. W ramach obchodu jubileuszowego odbędzie się w całym kraju większa ilość okolicznościowych akademii, wystaw, posiedzeń i t. d.

W każdym domu polskim

powinien znaleźć się „Głos“, jako bezstronny informator i pismo specjalnie poświęcone zwalczaniu złych prądów, obcych naleciałości oraz obronie tradycji i torowaniu drogi na niej postępowi polskiemu.

Dziecko wygrane na loterii.

Oryginalna doprawdy loteria odbyła się w naszym wstępnym na posterunku policyjnym w Łozaniku (Szwajcaria). Przed domem policyjnym znalazła się niemowlę, które podrzucono zostało przez nieznaną matkę. Gdy się wieść o tem rozeszła w mieście zgłosiły się na magistrat 23 pary małżeńskie, które przyjały chciały dziecko na wychowanie. Komendant policji, chcąc rozstrzygnąć, komu przyznać dziecko, zarządził losowanie loteryjne — i każda ze starających się matek musiała zakupić odpowiedni los. Niemowlę wygrało pewne żądanie, bezdzietne małżeństwo, dochód zaś, który uzyskano z loterii, przeznaczony został na cele dobroczynne.

Z POGRANICZA.

Z przebiegu wczorajszych uroczystości w Bojanowie.

Z pomiędzy uroczystości, obchodzonych przez szereg miejscowości naszego zachodniego Pogranicza, z okazji przyłączenia ich w dniu 17 stycznia 1920 r. do zmarłych powstaje Polska, — wymienić też trzeba leżące w powiecie rawickim miasto Bojanowo. Na dziesiątą rocznicę tej pamiętnej dla Bojanowa chwili obchodzonej w dniu 19 bm. przybrało ono odświętną szatę, przystroilo się w białe-czerwone chorągwie, zielone girlandy, zajaśniało w świetle iluminacji, przy którym w przeddzień uroczystości przedciągnięto ulicami pochód miejscowych towarzyszów.

Wczoraj o godz. 10.30 w kaplicy uroczystą Mszę św. odprawił ks. proboszcz Wierzbaczewski, wygłaszając poprzednio podniosłe kazanie patriotyczne. Czcigodny kaznodzieja w obrazowy sposób przedstawił miłki narodu polskiego, wcierpiane w przeszłość wielkiej niewoli u trzech zaborców aż do chwili wielkiej wojny światowej. Wtedy to miłosierne opatrzenie Boża, wśród pożog i rzezi, pozwała, aby na zegarze historii wybiła godzina zmartwychwstania Polski. Pan Bóg dał Polsce wolność, aby była znowu połączona katolicką, ale równocześnie na nas Polaków nałożył obowiązek pracy dla jej dobra a wystrzegania się prywaty, godzącej nikczemnie w jej byt. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano „Boże,

coś Polskę”, poczem długi szereg miejscowych towarzyszów, szkół i straż granicznej z orkiestrą 56 p. p. na czele, wyruszył w kierunku rynku. Nastąpiło tu treściwe przemówienie komisarzowego burmistrza p. Labogi, zakończone okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta, a dalej defilada wobec przedstawicieli władz miejscowych, wojskowych i duchowieństwa. Po defiladzie cały pochód udał się na cmentarz, by tam, złożony wieniec na grobach poległych pod Bojanowem powstańców.

Po południu na Rynku koncertowała orkiestra 56 p. p. przyciem na ulice wyległy rzasze publiczności. Wczorajem w sali Hotelu Centralnego urządzono akademię, na którą poza deklamacjami oraz częścią wokalo-muzyczną, złożyły się okolicznościowe przemówienia: p. burmistrza Labogi, dalej emerytowanego porucznika p. Medlewskiego z Ostrzeszowa na temat osobistych wspomnień z oswohobienia Bojanowa, wreszcie p. majora Wierzbaczewskiego z Kościana. Wyrazem uczuć narażonych, zapewnieniem gotowości do walki na śmierć i życie za ułochaną ziemię polską, było odśpiewanie na zakończenie uroczystości hymnu Konopnickiej. Nie rzucim ziemi.

na prezesa nadał p. Stora, jego zastępcą p. Przybylskiego, na sekretarza p. Sobieckiego, jego zastępcę p. Ottona Jana, na skarbnika p. Rygusa, na naczelnika p. Otulaka Antoniego, na gospodarza p. Frackowiaka i bibliotekarza p. Ciesielskiego z oddziału młodszych druhów. W programie najbliższych prac nowego zarządu znajduje się zorganizowanie przedstawiennia na 8 lub 15 marca, oraz poświęcenie szlendaru na drugie święto Wielkanocy, dnia 21. kwietnia br. Również nowy zarząd zamierza zreorganizować oddział młodszy, aby pobudzić ten zastęp do bardziej ożywionej działalności. Na rewizorów kasy na rok bieżący zostali wybrani pp. Wiśniewski, Krapka i Papież Leon. Zebranie po przeszło dwugodzinnych obradach zakończono.

D 10-lecie Stowarzyszenia Urzędników Miejskich. Niejako zakończeniem uroczystości 10-lecia oswohobienia Leszna było 10-lecie istnienia Stowarzyszenia Urzędników Miejskich w Lesznie, obchodzone w sobotę, 18 bm. O godz. 5-tej po poł., w sali Strzelnicy, tonającej w zieleni i powodzi światła, odbyło się uroczystościowe posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia, p. budowniczego miejskiego, Graffa. W zebraniu poza licznym gronem urzędników, wzięli udział pp. burmistrzowie Kowalski i Sobkowiak, ks. dziekan Steinmetz z Oleszcu, ks. proboszcz Janiewicz, p. dr. Polewski, który również w sobotę święcił swoje dziesięciolecie jako naczelny lekarz Szpitala Miejskiego, dalej przedstawiciele Rady Miejskiej, z p. prezesem Nowakowskim na czele, wreszcie delegaci Stowarzyszeń Urzędników Komunalnych innych miast. Słowo wstępne wygłosił na czele sekretarz miejski p. Ratajczak, następnie prezes zarządu głównego z Warszawy p. Popielawski, p. I. burmistrz Kowalski, ks. prob. Janiewicz, przedstawiciel Związku Urzędników Komunalnych Województwa Śląskiego p. Offertowicz, p. Ciesielski w imieniu Stowarzyszenia Urzędników Miejskich z Poznania, p. prezes Rady Miejskiej w Lesznie Nowakowski, p. dr. Polewski i p. radny Józef Rzepka. Wszyscy mówcy podnieśli radosne momenty powstania państwowości polskiej, co jednak nakłada na nas obowiązek wytrwałej pracy, głównie jednak braterskiej miłości, jednoci i zgody w wszystkich naszych poczynaniach dla dobra kraju. Gdy te decydujące czynniki wpłyną się jako hasło powszechne w nasz umysł i serce, wówczas nie doznamy przeszkód w niemoż, zdolni będziemy polepszyć byt państwowy i własny, z łatwością pokonamy tarcia wewnętrzne i zahorze zakusy naszych wrogów zewnętrznych. Delegaci pozamiestowych Stowarzyszeń poza ogólnymi uwagami, składali życzenia rozwoju dla braterskiej organizacji w Lesznie, do czego dołączyć należy życzenia nadestane listownie z Krakowa, Łodzi, Torunia, Królewskiej Huty, Łomży, Poznania i Wresznie. Po odczytaniu telegramu hołdowniczego do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym, zebrani, jako członkowie Stow. Urzędników Miejskich m. Leszna, zapewniali Naczelnika Państwa o swem dla niego przywiązaniu, jak też gorącej miłości dla Rzeczypospolitej Polskiej — zabrał głos p. budowniczy Graff, wnosząc okrzyk na cześć obywateli m. Leszna. Następnie odbyła się wspólna fotografia, dokonana przez p. Senrara. Wczorajem urządzono w Strzelnicy bal, w czasie którego przegrywała orkiestra 19 p. ujanów.

D Katolickie Kolo Polek w Lesznie. Planarne zebranie odbędzie się dziś w niedzielę, dn. 20 bm. o godz. 8-mej wiecz. w Domu Katolickim, na które członków i sympatyków uprzejmie zaprasza Zarząd.

D Tow. gimn. „Sokół”. Doroczne walne zebranie miejsc. tow. gimn. „Sokół” odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. w salach Strzelnicy. Wobec poważnych spraw na porządku obrad, jak sprawozdanie rocznych zarządu i wyborów, obecność wszystkich członków i sympatyków bardzo pożądana. Zarząd.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 21. stycznia 1930.

Agnieszki P. M.

Wsch. słońca g. 7 m. 32. Zach. g. 16 m. 2.

Wsch. księżyc g. 0 m. 1. Zach. g. 10 m. 51.

Plan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandor-mierko-Wielkopolskiej, Hodołwi Nasion w Antoninach. Poniedziałek, dnia 20.1., godz. 7 rano: Temperatura powietrza — 0.0, wiatr: półd. wsch. predk. 1 m/s, nie, ciśnienie atmosferyczne 759.5, wilgotność 98%. W ubiegłą dobę temperatura najwyższa +4.4 najniższa — 2.1. Ilość opadów 0.6.

LESZNO.

D Kalendarzyk terminowy (zebrania, zbiórki itd.) Dziś (20.1.) Kolo śpiewu „Chopin”: o godz. 20-tej lekcja śpiewu w szkole powszechnej miejskiej. Przybycie wszystkich członków koniecznie. Dyr. Kolo śpiewu „Dembicki”: o godz. 8-mej lekcja śpiewu w szkole powsz. żeńskiej. Ze względu na bliski termin koncertu obecność wszystkich członków b. pożądana. Dyr. genl.

D Stow. Młodych Polek: o godz. 8-mej zbiórka VII-go i VIII. zastępu w „Ognisku”. O punktualne przybycie wszystkich druhów prosi Zarz. Tow. Młodych Polek: zbiórka VI-go zastępu o godz. 8-mej w Domu Katol. Punktualne przybycie wszystkich druhów koniecznie. Zarz.

Wtorek (21.1.) Bractwo Matek Różańcowych: o godz. 8-mej wiecz. zebranie na sali w Domu Katolickim. Wykład ks. Haendtschkego. O liczny udział prosi Zarząd.

Kolo śpiewu „Chopin”: o godz. 20-tej zebranie miesieczne w Strzelnicy. Przybycie wszystkich członków koniecznie. Zarząd.

D Stow. Młodych Polek: o godz. 8-mej odbędzie się robótka w Domu Katolickim. (Ognisko.) O jednolitejsze przybycie druhów prosi Zarz.

Zw. Kolejarzy „Zjednoczenia Kolejowców Polskich” walne zebranie odbędzie się o godz. 6.30 u p. Pieczyńskiego „Hotel Dworcowy”. — Przybędzie prezes okręgowy kol. Witkowski. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Pojutrze (22.1.) Chór Kościelny: o godz. 8-mej wiecz. roczne walne zebranie w Domu Katolickim. O liczne przybycie członków czynnych i nieczynnych prosi Zarząd.

Kolej. P. W. Leszno: o godz. 18-tej wykłady wojskowe w szkole przy parowozowni. Przybycie członków obowiązkowe. Komendant.

D Bractwo Kurkowe. Zapoczątkowane w ub. piątek w dzień 10-lecia oswohobienia Leszna, strzelanie członków Bractwa Kurkowego w Strzelnicy, zakończono wczoraj wieczorem uroczystym odznaczeniem nowo obranego króla i rycerzy, jak też rozdaniem premii. Rozdanie odznaczeń nowemu królowi i rycerzom dokonał prezes Bractwa Kurkowego br. Zakowski, premie rozdł komendant br. Kozłowski. Królem styczniowym mianowany został br. Kozłowski, pierwsz. rycerzem br. Kasprzak, drugim rycerzem br. Biechowski. Premie otrzymali za strzały do tarczy z wolnej ręki br. Buliński, dr. Ciężyński, Semolewski i Nowakowski. Za strzały do tarczy z oparciem br. Figasowski, doktor Ciężyński, Buliński, Biełghe, Kozłowski, Kollat, Leszczak, Flieger, Biechowski i Ritter. Za strzały pływkowe br. br. Jurga, Buliński i Ritter. Strzelanie odbywało się w piątek od południa do zmroku i wczoraj od 12 do zmroku.

D Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Na wczorajszym walnym rocznym zebraniu członków Stow. Młodzieży Polskiej, jakie odbyło się na wielkiej sali Domu Katolickiego o godz. 2-giej po poł. szeroko i rzeczowo omawiano całokształt ruchu towarzyskiego za rok ubiegły, a przedewszystkiem podkreślono niedobory organizacyjne. Zebranie walne zaszczylił swą obecnością wielok. ks. prob. Janiewicz, który objął przewodnictwo i ks. Waraczewski, patron Stowarzyszenia. Sprawozdania zarządu wygłosił sekret. p. Wikiewicz, skarbnik p. Otulak Antoni i bibliotekarz. Pomimo pewnych braków w żywotności organizacji młodzieży, jakie obszernie krytykowano, należy mieć mocną nadzieję, na pomyślniejszą pracę w przyszłym roku, nadzieję wynikającą, czy to z samych osób wybranych do nowego zarządu, czy też z pełnego zrozumienia istniejących niedomagań i chęci ich naprawy. Do zarządu nowego wybrano

GEORGE GOODCHILD.

Przedruk wzbroniony.

Czarna Orchidea

Przeład autoryzowany Janiny Sułkowskiej.

(71)

(Ciąg dalszy).

— Wspaniale! Na Jowisza, co ta dziewczyna musiała wycierpieć! Nigdy nie słyszałem o podobnej kłopotności. Ciekaw jestem, jakim sposobem Murcheson dowiedział się o tem — jeżeli się wogóle dowiedział prawdy?

— O, on wiedział i Wah Su też wiedział.

— Nie ulega wątpliwości. Zdaje się, że biedny Wah doszedł do pewnych wniosków na podstawie dziwnego zachowania się Teresy. Ach, dzięki Bogu, że się to wszystko skończy! Teraz będę mógł wyjechać do Anglii.

— Kiedy odpływasz?

— Za trzy dni, jeżeli nie nie stanie na przeszkodzie.

— Zancujesz tutaj?

— Tak. Wan Huyden udzielił mi gościnności. Rozmawiałem przed chwilą z Teresą. Powiedziała mi, że jutro opuszcza te progi, wobec czego ofiarowałem się eskortować ją do Batawii.

— Bardzo dobrze. A opiekuj się nią należycie.

Monroe roześmiał się wesoło. Cieszyła go radość Carsona, jego rozjaśnione oczy i entuzjastyczny humor. Domyslał się, że zanim powróci na wschód, w Singapurze odbędzie się wesele. Na drugi dzień rano oboje z Teresą przyszli powiedzieć Carsonowi do widzenia. Pacjent ubrał się na tę okazję przy pomocy Van Huydena.

— Znamowałeś kawał urlopu, Monroe — rzekł Carson.

— Znamowałem? Cóż znów? Widziałem rzecz, której nigdy nie zapomnę, widziałem cie przy robocie, Ned.

— Niedługo będziesz mnie widział przy zabawie.

— Mam nadzieję. Czy masz jaką wiadomość do przesłania rodzinie z tamtej strony wody?

Carson spojrział na Teresę, która oblała się rumieńcem, przypominając sobie, w jakich okolicznościach opuściła rozkoszny dworek, otoczony bujaną, bogatą zielenią angielskiego krajobrazu.

— Możesz im powiedzieć, że burza przeszła i nastąpiła piękna pogoda — odpowiedział.

— Nie wiedział, że w uwadze tej kryła się pewna przesada. Burza jeszcze nie przeszła. W danej chwili inspektor Murcheson uwił się po Singapurze z ruchliwoscia dziesięciu małp. Dobrze się stało, że ani Teresa, ani Carson nie domyślił się, jakie myśli kłębiły się pod czaszka godnego obrońcy prawa i ludu.

ROZDZIAŁ XXVI.

NIESPODZIANKA.

Po trzymiesięcznej, ciężkiej pracy, Carson dostał urlop. W tym czasie miał dwa razy więcej od Teresy, która pojechała do Singapuru z zamiarem wystawienia bungalowu na licytacji. Czula, że nie mogłaby mieszkać pod dachem zbrodni. Jednakże, ku swemu wielkiemu zdziwieniu, przekonała się, że stare kąty nie zrobiły na niej tak przerażającego wrażenia jak sobie wyobrażała. Może stało się to za przyczyną Carsona i związanych z jego osobą marzeń o przyszłości, dość, że spała spokojnie na dawnym miejscu, bez żadnych gorączkowych majaków.

Wobec tego postanowiła zatrzymać bungalow aż do czasu, kiedy sam bieg wypadków zmusi ją do przeprowadzki. Z listów, jakie pisała do Carsona, nie widać bynajmniej smutkiem. Czytał niestety wierszami jej radosne nadzieje. Wyjechał zwycięsko z walki z czarną przeszłością. Miłość dodała jej siły i odwagi.

Carson jechał do Singapuru z sercem lekkim jak wiosenne powiewy, wiatru. Praca na posterunku

cywilizacyjnym posunęła się wydatnie naprzód i teraz, gdy wiele trudności zostało przezwyciężonych, przyjechał inżynier-zastępca. Carson cieszył się jak uczeń, udający się na wakacje. Daleko, za morzem, oczekiwala nań Teresa. Wiedział, że znajduje się wyleczoną z tragicznych wspomnień.

Każda godzina zdala od niej wydawała mu się wiecznością. Patrzył ku północy, aby jak najprędzej ujrzał ład, kryjący jego szczęście. Kiedy wyładował, doznał zdumienia, że stała nie po twardym gruncie, a po powierzchni. Wynajął pokój w hotelu i w godzinę później gwał do bungalowu.

Otworzyła mu schłodzone odziana kobieta w średnim wieku, i na zapytanie o pannę Dixon, odpowiedziała, że panienka znajduje się w ogrodzie i że na niego czeka. Spokali się pod rozłożystą palmą. Jedną spojrzenie na jej twarz dało mu poznać, że przeszłość została pogrzebana raz na zawsze i przestała być przeszkodą do szczęścia. Dziewczyna oczy miała rozjasnione, a policzki palne i różowe. Kiedy się uśmiechnęła, ukazał się cień dawnych doleczków. Promieniowała młodocia i zdrowiem.

— Wiesz przyjechałeś?

— Wiedziałam, że przyjadę.

— Właśnie przed chwilą zastanawiałam się, czy moje nadzieje nie są tylko snem na jawie. Siadaj i opowiadaj o wszystkim.

Rozmiał się wesoło i zajął przy niej miejsce. Nie miał jej właściwie nic do powiedzenia z wyjątkiem tego, że kocha ją do szaleństwa i że przez trzy ubiegłe miesiące nie schodziła mu z myśli. Zaklinał się, że nigdy jeszcze nie widział jej tak pięknej.

— Caley łaby trzeba, żeby ci wszystko opowiedzieć — rzekł. Marzyłem o tej chwili od dnia, gdy mnie zostawiłaś samego u Van Huydena.

— Wyglądałaś wtedy trochę inaczej — zauważyła — Pokaż mi ręce — czy zostały się jakie blizny?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

D Kolo śpiewu „Dembliński”. Ważne roczne zebranie Kola śpiewu „Dembliński” odbędzie się jutro we wtorek o godz. 8-mej wiecz. w Hotelu Polskim. Obecność wszystkich członków pożądana. Zarząd.

D Kino Palace wyświetla obecnie film, osnuty na tej tragicznej katastrofie łodzi podwodnej „S 44”, katastrofy, która wstrząsnęła całym światem. Niezwykle mocny scenariusz, cudowne zdjęcia morskie, efektowne manewry marynarki amerykańskiej, sceny w zatopionej łodzi podwodnej, doskonała gra aktorów, wszystko to składa się na całość jedyną w swoim rodzaju, wywierającą potężne wrażenie.

D Bójka na zabawie. W czasie wczorajszej zabawy w lokalu p. Dolnińskiego przy ul. Osieckiej, zaszła przykra awantura między bawiącymi się gośćmi w wyniku nadmiernej ożywienia alkoholem. Awantura przeszła w szybkie tempo w bójkę i ogólne wzajemne turbowanie się zawiązanych gości. Spowodowało to interwencję tak policji państw, jak i żandarmerji wojskowej i rozwiązanie zabawy.

—o—

ZABOROWO.

zo) Kolo śpiewu „Nowowiejski”. Jutro we wtorek o godz. 7,30 wiecz. lekcja śpiewu w szkole przy ul. Kościelnej. O punktualność prosi Dyrygent.

WIELKOPOLSKA.

w) Jarosław. (Pożar.) Olbrzymi pożar wybuchł w Radziejewie pow. inowrocławskiego. W płomieniach stanęły wszystkie zabudowania gospodarskie p. Fritza Benzina, a częściowo i sąsiednie budynki gospodarza M. Staheupla. Szkody wynoszą przeszło 60 tys. zł. Podczas ratowania płonących budowli rolnik Jan Zachowski zaciął się tak silnie, że mimo pomocy lekarskiej nie zdolano go docucić.

w) Bydgoszcz. (Skazanie Niemca oszczercy). — Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko niemieckiemu działu szkolnego biura niemieckiej frakcji Dobermanowi, oskarżonemu o rozgłaszanie w prasie niemieckiej na Pomorzu nieprawdziwych wiadomości, jakoby ludność niemiecką zamieszkałą w zachodnich województwach Rzeszy polskiej zmuszano różnemi presjami do posyłania dzieci do szkół polskich. Rozprawa wykazała jasno, że o jakiegokolwiek presji na rodziców niemieckich dzieci nie było i nie ma mowy. Świadczone również zeznania, że dotychczas nie mogą podać ani jednego wypadku, który wskazywałby, że władze powiatowe zmuszają Niemców do posyłania swych dzieci do szkół polskich. Sąd skazał Dobermana na trzy miesiące więzienia.

POMORZE.

p) Toruń. (Siedemsetlecie Torunia). Główne miasto Toruń, przygotowuje się do obchodu swego 7-wiekowego istnienia. — Według wszelkiego prawdopodobieństwa, uroczystości tego obchodu odbędą się w roku 1933. W tym celu magistrat m. Torunia przygotowuje szereg wydawnictw opracowanych przez historyków i badaczy przeszłości m. Torunia. Ustaleniem daty obchodu 700-lecia miasta zajmować się będą czynniki międzynarodowe.

p) Toruń. (Liczba rozwodów). Jak wiadomo w dzielnicy pruskiej ma moc prawną ustawa o ślubach cywilnych i rozwodach. Z prawa rozwodów skorzystał w ub. r. w Toruniu w 22 wypadkach, w Grudniudzu udzielono 9 rozwodów na 52 podania o rozwód.

p) Toruń. (10 lecie odzyskania Pomorza). W związku z bytnością w Warszawie u P. Prezydenta Rzeczypospolitej delegacji Pomorza z wojewodą Lamotem na czele, dowiadujemy się, że P. Prezydent Rzeczypospolitej przyrzekł delegacji przyjazd swój do Torunia w dniu 6. lutego na obchód 10-lecia odzyskania Pomorza.

p) Chelmino. (Klasztor pofranciszkański — zabytkiem państwowym). Władze konserwatorskie uznały za zabytek państwowy. Wobec powyższego konserwatorzy władze rozłożyły nadwspomn. wyżej zabytkami opiekę konserwatorską.

p) Gdańsk. (Cham zawsze chamem pozostanie). Bratnia Pomoc! komunikuje o następującym fakcie brutalności policji w Gdańsku. Został tu zatrzymany przez agentów policji student politechniki niejaki Władysław Szafranski, jako podejrzany o udział w zniewoleniu dokonanej w Nowym Porcie. Mimo złożenia swego alibi i wylegitymowania się zaprowadzony został do najbliższego komisariatu policyjnego gdzie w sposób brutalny znieśli się nad nim funkcjonariusze policji bijąc go po twarzy pięściami i pałkami gumowymi po głowie, aż do utraty przytomności. W rezultacie odstawiono go do prezydium policji, skąd dopiero następnego dnia zmuszono go do podpisania oświadczenia, że nie ma żadnych pretensji, po czym wypuszczono go na wolność.

p) Gdańsk. (Tragiczna śmierć chorego studenta). Student politechniki gdańskiej 27-letni Stanisław Olaszewski, leżąc chory w łóżku w Domu Akademickim, wstał w nocy w czasie gorączki, wybiegł na brzeg morza i rozebrawszy się skończył do wody. Nad morzem zauważono jego ubranie w pobliżu Gładzikowa, a zwłoki nieżyjącego, zmarłego w wieku 50 lat, znaleziono pod brzegu.

Z Poznania.

czeń pracowników umysłowych.

P) Tydzień propagandy przemysłu chemicznego. Dnia 18. bm. rozpoczął się tydzień propagandy Zw. Drogerzystów w porozumieniu ze Związkiem Obrony Przemysłu Polskiego. Tydzień propagandowy ma być wyrazem zdolności wytwórczej w dziedzinie perfumeryjno-kosmetycznej i chemiczno-drogeryjnej.

P) Nowy prezes Zw. Straży Pożarnych. Zgromadzenie Związku Straży pożarnych województwa poznańskiego wybrało preżsem generała brygady St. Taczaka, który przechodzi z dniem 15 lutego w stan spoczynku i przybywa na stałe do Poznania.

P) Filmy dźwiękowe. Jedno z największych kinoteatrów poznańskich czyni starania, celem zakupienia aparatury dla wyświetlania filmów dźwiękowych.

P) Z teatrów poznańskich. — Teatr Wielki: 21. 1. „Złoty kłosa” opera Halvyego. 22. 1. „Kryś Leśniczanka” operetka J. Jarno. — Teatr Polski: 21. 1. „Komedja o prawdzie”. 22. 1. „Królowa Białozit”. —

Związek Pracowników Umysłowych w Poznaniu.

1. Niniejszem podajemy wszystkim pracownikom umysłowych do łaskawej wiadomości, że z dniem 15. stycznia br. otworzyliśmy poradnię prawną i biuro, nasze przy ul. Masztalarskiej 8 a II p. Pordnia udziela wszelkich porad tak ustnie jak i piśmiennie bezpłatnie. Przyjmujemy zgłoszenia nowych członków. Wpisowe 2 zł. składka miesięczna 1 zł.

2 w środę 22. bm. wiecz. o godz. 7-mej odbędzie się na sali p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej 8 a zebranie miesięczne. Referat na temat „Umowa o pracę pracowników umysłowych” wygłosi wiceprezes Związku p. Tad. Piotrowski.

3. Poradnia prawną i sekretariat są czynne w poniedziałki, środy i piątki od 9—1 i od 3—7.

Cześć Pracy! Za Zarząd: (—) Barczewski prezes, (—) Kotecki, sek. (—) Tad. Piotrowski wpr. kier. biur.

mp) Kraków (Śmierć kłusownika). Wczoraj na polach gminy Szymadła znaleziono zwłoki niejakiego Józefa Aksamita, liczącego lat 34. Na twarzy i fewem oku znajdowały się rany. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że Aksamit który był znanym kłusownikiem udał się w nocy na polowanie i kiedy wyszlił strzelba została rozzerwana, on zaś poniósł śmierć na miejscu.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Wysadzenie prochowni sowieckiej). Mieszkańcy pogranicza sowieckiego w rejonie miasteczka Radoszkowice zostali zaalarmowani silną eksplozją na terenie sowieckim. Powodem wybuchu było wysadzenie w powietrze prochowni sowieckiej strażnicy granicznej w Pleszczewicach. Podczas wybuchu kilku żołnierzy zostało zabitych i rannych.

Z CAŁEJ POLSKI.

O dawnych i obecnych zwierzyńcach

Zbierając dla celów naukowych materiał o dawnych i obecnych zwierzyńcach w Polsce, upraszam jak najgoręcej wszystkie osoby, którym jest wiadome, że ktoś z obywateli ziemskich lub miał przed dawnymi laty zwierzyńiec, o łaskawe dokładne podanie mi gdzie był ten zwierzyńiec, oraz wszelkich innych bliższych szczegółów.

Proszę też o podanie polaci lasów, leśniczków, zaścianków zwanych „zwierzyńcem”, wreszcie miast, gdzie są ulice zwierzyńce i t. p.

Za wszelkie bliższe dane o tem, oraz za wskazanie dzieł, w których znaleźć można choćby najdrobniejsze wzmianki o dawnych zwierzyńcach, będę mocno zobowiązany, dając wyraz mej wdzięczności w przedmowej pracy, którą przygotowuję.

Na razie za łaskawą życzliwość i cenę pomocy składam zgóry w imię dobra nauki szczerą podziękę Józef Władysław Kobylański, kapitan Przemysł, ul. Katedralna 3.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

Sensacyjny proces Polaka w Stanach Zjednoczonych.

Przed sądem przysięgłych w New-Yorku rozstrzygał się ostatnio sensacyjny proces, wytoczony przez Polaka, studenta uniwersytetu Yale, Wincentego Doroska, bogatemu przemysłowcowi Lewinowi. Przedmiotem skargi sądowej Doroska było bezpodstawne oskarżenie go przez Lewina, w skutek czego Doroszek został aresztowany, a następnie musiał rozejść się ze swą żoną. Sad skazał Lewina na zapłacenie Doroskowi żądanej przezeń odszkodowania w kwocie 46,000 dolarów czyli 414,0 0 złotych.

gp) Dziś dnia 20. 1. 39 r. kursy walut są następujące

Dolar ameryk.	1	8,85
Funt angielski	1	43,23
Frank franc.	100	84,8
„szwajc.	100	171,97
Marka niem.	100	212,12
Guldeny gdańskie	100	172,70

P) Zjazd księży patronów. W dniu 22. bm. odbędzie się na sali Szkoły Społecznej przy ul. Podgórznej 12b zjazd księży Patronów Stowarzyszenia Młodych Polak. Początek obrad o godz. 15. Ze względu na ważność obrad Zw. prosi serdecznie o jak najliczniejsze uczestniczenie w zjeździe.

P) Odznaczenie. P. męc. dr. Konrad Koleczewski został odznaczony krzyżem oficerskim Korony Włoskiej za zasługi położone około zbliżenia kulturalnego narodów polskiego i włoskiego.

P) Odrzucenie projektu Mm. Pracy i Opieki Społecznej. Na konferencji zwołanej przez komisarzy Zw. Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu w sprawie oświadczenia się co do nowego projektu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o scaleniu Kas Chorych i Zakładów Ubezpieczeń — wszystkie organizacje pracowników umysłowych, użwały za konieczne powyższy projekt odrzucić. Wypowiadali się natomiast za wyodrębnieniem umysłowo pracujących z Kas Chorych i przyłączeniem ich ubezpieczeń chorobowych do zakładu ubezpie-

p) Gdynia. (Przystań dla okrętów oceanicznych). W odległości 4 km. od Gdyni w wawozie t. zw. Babi Dół prowadzona jest od 6 tyg. budowa przystani dla okrętów oceanicznych. Wznoszona jest również stacja kwarantannowa, kosztem przeszło 700 tys. zł. Przystań jest budowana pod kątem, umożliwiający ulaycie się statków w czasie burzy.

p) Gdynia (Rozbudowa przemysłu w porcie polskim). Na terenie portu handlowego powstaje ma w krótkie szereg placówek wielkiego przemysłu. Również wre prace około budowy dalszych magazynów wielk. chłodni i olejniarni. Uruchomienie pewnej części nowowytbudowanych fabryk nastąpi prawdopodobnie już wczesną wiosną r. b. Poza tem wybudowano już wielki bulwar spacerowy wzdłuż morza.

p) Gdynia. (Nowy holownik polski). Do Gdyni sprowadzono nabyty w Królewcu nowy holownik. Obecnie Gdynia posiada już 4 holowniki, nie licząc holowników, należących do firm prywatnych.

ŚLĄSK.

s) Katowice. (Znaczący pożar.) W lampiarni stacji kolejowej Chelbiez wybuchł pożar, który zniszczył całą lampiarnię, następnie przeniosł się na magazyn kolejowy i strawił dach magazynu. Szkód spowodowanych przez pożar nie zdolano ustalić, są jednak znaczne. Pożar powstał prawdopodobnie z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem osób zatrudnionych w lampiarni.

s) Katowice. (Podziemne wstrząsy.) Dnia 18. bm. w nocy około godziny 1,15 dał się odczuć w Katowicach i w okolicy silny wstrząs, podziemny, połączony z lekkim falowaniem ziemi, który trwał ok. 5 sekund. Szczególnie silny wstrząs zaznaczył się w Siemianowicach i w Welnoucu. Na szczęście oberzło się bez żadnych wypadków. Przyczyną wstrząsów są prawdopodobnie pęknięcia skał wewnątrz ziemi, powstałe skutkiem robót górniczych, w szczególności z powodu zaburzeń tektonicznych, wywołanych różnicą między ciśnieniem w sztolniach powstałym, a ciśnieniem ziemi i zewnętrznej atmosfery.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Sosnowiec. (Śmierć kłosa między górnikami). W Grodźcu górnik Kazimierz Koprowski idąc do pracy zaczął przechodzącego ulicą Jana Nowaka, z Grodźcu. W wyniku powstałej sprzeczki Koprowski uderzył Nowaka lampą górniczą tak silnie w głowę, iż ten przewieziony do szpitala niebawem zmarł. Koprowskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

bk) Piotrków. (Ukamienowanie kobiety). Dzieci uczęszczające do chederu prowadziły walkę z dozorczynią sąsiedniego domu niejaka Czajkowa. Pewnego dnia nieszczyśliwa kobieta tak długo rzucała kamieniami, aż straciła przytomność i upadła na bruk. M. in. Czajkowa doznała uszkodzenia oczu, tak, iż istnieje obawa utraty wzroku.

bk) Białystok. (Falszowanie paszportów zagran.) Niemieckie władze policyjne w Elku odstawily do granicy polsko-pruskiej i przekazały władzom polskim M. Honigsmana i M. Pasamanika z Sokołowa Podlaskiego, którzy w swoim czasie na podstawie fałszywych paszportów zagranicznych przedostali się do Niemiec. Dochodzenie wykryło, że paszporty te zostały nabyte u niejakiego Mozka Ciechanowskiego w Warszawie, który sprzedawał podrabiane dokumenty po 90 dolarów za sztukę. Dalsze dochodzenie w toku.

MAŁOPOLSKA.

mp) Czortków. (Kara śmierci za uduszenie dziecka). Przed sądem przysięgłych odpowiadała Magdalena Tkaczówna, oskarżona o uduszenie swej nieślubnej córki w trzy tygodnie po urodzeniu się. Do winy się nie przyznała, broniąc się tem, że podczas tego czynu doznała przemijającego zaćmienia umysłu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok zasądający na karę śmierci.

mp) Jarosław. (Niezwykła choroba). W gminie Majdan Sieniawski i w Krasnem stwierdzono niezwykłą epidemję wśród dzieci szkolnych, objawiającą się skurczem wszystkich mięśni.

Z Warszawy.

W) Zubożenie stolicy. W ogólnym budżecie m. st. Warszawy na r. 1930-31 na opiekę społeczną przeznaczono 17.465.996 zł, co wynosi 12,1 proc. budżetu administracyjnego. Jeśli do powyższej sumy dodamy dopłaty do przychodni — 732.860, — do zakładów położniczych — 755.689 zł i do szpitali — 10.662.999 oraz wydatki biura wydziału — 695.405, wyniesie to kwotę zł 30.322.946 czyli 21 proc. budżetu administracyjnego. Wysokość tej sumy świadczy o wysokości stopnia zubożenia stolicy.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

Min. Spraw Wewn.
Nr. AP. 1009/1

Warszawa, dnia 4 grudnia 1929 r.
Zwalczanie przestępstw na szkodę Monopolu Spirytusowego

W związku z koniecznością zwalczania wszelkich działań na szkodę Państwowego Banku Spirytusowego, Ministerstwo Skarbu przyznaje osobom, które bądź współdziałały fizycznie w ujęciu przestępców lub przedmiotu przestępstwa, bądź też doniesieniem przyczyniły się do wykrycia przestępstwa, popełnianych na szkodę Państwowego Monopolu Spirytusowego, specjalne nagrody pieniężne z osobnych funduszy, niezależnie od nagród zwykłych, przypadających w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 6. XI. 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 121 poz. 700).

Tryb wydawania tych nagród został wyjaśniony w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 10. IX. 1928 r. l. 29584/28. wystosowanym do PP. Prezesów Izby Skarbowych i p. Naczelnika Wydz. Skarb. Woj. Śląskiego i treść jego została w swoim czasie zakomunikowana Komendom Wojewódzkim Policji Państwowej oraz władzom samorządowym.

Zważywszy, że wspomniany okólnik Ministerstwa Skarbu pozostaje nadal w mocy, oraz że względu na konieczność prowadzenia w w dalszym ciągu intensywnej akcji zwalczania przestępstw powodujących straty w dowodach P. M. S. Min. Spraw Wewnętrznych na skutek życzenia Ministra Skarbu przypomina o udzielaniu nagród oraz zwraca uwagę na konieczność energicznego zwalczania nie tylko tajnego gorzelnictwa, lecz również wszelkich innych przestępstw, przewidzianych w art. 75—97 ustawy karnej skarbowej z dnia 2. 8. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 103, poz. 609).

Jednocześnie zaznacza się, że do specjalnych nagród ze środków P. M. S. dopuszcza się także osoby, których skuteczna działalność zapobiegła niszczepieniu dochodów zastrzeżonych Skarbowi Państwa rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26. III. 1927 r. o Monopole Spirytusowym (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 289).

(—) Weissbrod,
Dyrektor Departamentu.

—o—

o) Przechowywanie recept w aptekach. Departament służby zdrowia min. spraw wewn., zamierza zmienić swe rozporządzenie z dnia 30 czerwca 1926 r., dotyczące recept aptecznych. Zmiana ma polegać na zarządzeniu przechowywania w aptekach na terenie całego państwa wszystkich recept oryginalnych a dołączania do lekarstw tylko odpisu recept. Dotychczas praktykowane to było tylko na terenie byłego zaboru rosyjskiego.

SPRAWY GOSPODARCZE.

g) Produkcja soli. Według ostatnich danych produkcja soli kamiennej i warzonki w miesiącu wrześniu w salinach państwowych wyniosła 23.400 tonn, w salinach prywatnych 9.400 tonn, razem około 32.800 tonn. Wysyłka soli wszystkich gatunków z salin państwowych wyniosła około 22.000 tonn, z salin prywatnych około 6.000 tonn.

g) Z przemysłu elektrotechnicznego. Sprawa zafabrykacji przemysłu elektrotechnicznego w Polsce jest dotąd kwestią przyszłości. Jedyną organizacją, pracującą na zasadach, zbliżonych do karteli zagranicznych, jest organizacja fabryk żarówek, które ustaliły pewne wytyczne sprzedaży dla rynku polskiego. Mimo, że porozumienie to jest dorywcze, niemniej jednak dodatni wpływ tego porozumienia wyraził się w pewnym uporządkowaniu handlu żarówkami w kraju, drogą unormowania cen, ograniczenia dzikiej konkurencji, usunięcia nadużywania kredytu itp. Spośród produkcji w fabrykach polskich stoją na poziomie europejskim, do czego przyczyniła się w dużym stopniu okoliczność, że wszelkie wynalazki i ulepszenia, dokonane przez fabryki zagraniczne (skartelowane), przypadają i fabrykom polskim. Należy zaznaczyć, że podczas gdy cena przedwojennej żarówki normalnej (metalowej), wynosiła 75 kop. = 2 frankom szwajc. = 3,40 zł., obecnie taka sama żarówka kosztuje 2,50 zł.

Specjalna rola i zadanie Targów Poznańskich.

Po rocznej przerwie, ze względu na P. W. K. Międzynarodowe Targi w Poznaniu wracają do swej normalnej pracy. Mimo, że propaganda ich rozpoczęła się w całej pełni dopiero od 1 stycznia, a więc trwa zaledwie dwa tygodnie, z czego odliczyć należy jeszcze dni świąteczne, już dziś obserwuje się dodatnie wyniki pracy Targów.

Przemysł polski rozumiał, że gdy P. W. K. była wspaniałym pokazem naszego dziesięcioletniego dorobku gospodarczego, to Targi spełniają zupełnie inną rolę. Są one łącznikiem pewnych tylko czynników gospodarczych, a mianowicie: fabrykanta i odbiorcy, kupca pośredniczącego między warsztatem wytwórczym a konsumentem. Konsument reprezentowany jest na Targach w jednym tylko wypadku. Reprezentuje go rolnik, nabywający większe obiekty wprost od fabrykanta, lub jego przedstawiciela.

Sądząc po dotychczasowych, dwutygodniowych wynikach, tegoroczne Targi zapowiadają się, jeżeli chodzi o wystawców polskich, bardzo dobrze, w odniesieniu zaś do zagranicznych niemal świetnie. Wystawcy zgłaszają swój udział w targach tem chętniej, że wiedza o staraniach Dyrekcji, zmierzających w kierunku zdobycia — poza wystawami — odbiorców zagranicznych, nie mówiąc już o krajowych.

Według naszych informacji kraje odbiorcze na tegoroczne Targi wyślą wiele kupujących, bowiem po P. W. K., która w całej pełni wykazała wysoką poziom polskiej produkcji, zagranica będzie chciała wykorzystać okazję jaką stanowią Targi w Poznaniu, by nawiązać bezpośredni kontakt z polską wytwórczością. W związku z tem — jak się dowiadujemy — w dniach najbliższych Dyrektor Targów p. Krzyżaniewicz wyjeżdża na Południe Europy i Wschód.

Marzenia wybitnych ludzi XX wieku.

Agencja prasowa, Anglo-American Newspaper Service, zwróciła się z zapytaniem, jakie były ich marzenia życiowe, do wielu wybitnych literatów francuskich, mężów stanu i artystów, prosząc o wyrażenie swej opinii. Odpowiedzi są zarówno liczne, jak szczerze i interesujące. Na pytanie — jakie były lub są marzenia życiowe Pana(?) — odpowiedział:

Reymund Poincaré, b. prezes rady ministrów: „Życie w zgodzie i pokoju z moim krajem i jego opinją, zdala od walk politycznych i natrętnych interwencji, w otoczeniu dobrych książek, wiernych przyjaciół — zwierzęt i tak przygotowywać się na przyjście śmierci”.

Paweł Bourget, powieściopisarz, członek Akademii Francuskiej: „Marzenie mego życia? Zostać pisarzem”.

Henrik Bergson, filozof, członek Akademii Francuskiej: „Nie miałem nigdy marzeń podobnych. Spełniałem, jak umiałem obowiązki, które nasuwało mi życie. Wydaje mi się, że w ten sposób uchroniłem się przed rozczarowaniem. Chciałbym mieć coś ciekawego do powiedzenia, ale, niestety muszę się ograniczyć do skromnego wyznania”.

Marceli Prevost, powieściopisarz, członek Akademii Francuskiej: „Po przekroczeniu tej linii, którą Dante nazywa „południem życia”, marzenia człowieka zostają obciążone napomnieniami przeszłości i tracą już swą

zdolność do lotu podniebnego, do wznieślenia się ponad ziemię”.

Paweł Valéry, znakomity poeta: „Obudzić się...”

Maurycy Maeterlinck, pisarz i dramaturg: „Życie składa się z szeregu marzeń. Marzeń jest może tyleż co lat. Mojem ostatnim marzeniem jest wiedza, poznanie. Wydaje mi się, że jest to moje najgłębsze marzenie, ale też najbardziej nierealne”.

Andre Maurois, powieściopisarz i biograf: „Samotność wśród przyjaciół... Ciepły ożywczy klimat, interesujące książki, radość i śmiech, ale z powagą. Zmysłowość bez żalu, i miłość bez smutku... Sprzeczności? Zapewne, ale marzenia nie mają sensu”.

Edward Herriot, b. prezes rady ministrów:

„Co było marzeniem mego życia? Nauca, a to znaczy zarazem — uczyć się. Czytać i podróżować”.

Yvette Guilbert, słynna piosenkarka:

„Nie miałam nigdy czasu na dłuższy sen, pozostawiona sobie i własnym siłom nie mogłam marzyć. Poświęciłam się sentie od 13-go roku życia, a pragnęłam wówczas być „piękną”. Marzenie moje nie ziściło się nigdy. Mam dosyć marzeń...”

Roland Dorgeles, znany powieściopisarz:

„Marzenie? Marzenie, które opętało człowieka? Ludzie mego wieku, którzy przeszli wojnę, mieli jedno tylko marzenie: wyżyć i przetrwać! Marzenie zię cilo się — dla mnie. I to mi wystarczy”.

ROZMAITOŚCI.

— Dokument sąd z przed 1000 laty Jak się obcho- dzono w Szwecji z zabójcami przed tysiącem lat ilu- struje niesychanie ciekawy napis z czasów Wikin- gów jaki odkrył niedawno na ścianie salnej pewien farmer w Ostergotlandzie, prowincji obfitującej w napisy runiczne. Po odcyfrowaniu napis okazał się ciekawym dokumentem sądowym. Głosi on, że człowiek imie- niem Gunnar, po popełnieniu zabójstwa schronił się do świętego gaju, gdzie, według ówczesnej jury- dykcji był nietykalny. Z tego sanktuarium rozpoczął pertraktacje z krewnymi człowieka, którego zabił. W rezultacie zawarto układ, którego mocą zabójca zo- bowiązał się wypłacić rodzinie „odszkodowanie”. — Układ ten został potwierdzony i podpisany przez ka- piana strzegącego świętego gaju.

Stąd wniosek, że średniowieczne prawo azylu w kościołach było tylko zastosowaniem odwiecznej pogańskiej tradycji. Godnym uwagi jest fakt, że prawodawstwo pogańskiej Szwecji było wysoce hu- manitarne, skoro w tych czasach mordów, gwałtów, i grabieży struszonego zbrodniarz mógł odkupić swą winę i stać się z powrotem zwykłym obywatelem, za- miast tułać się jako bezdomny, napiętnowany wyrzu- tek społeczeństwa.

— Największy i najwspanialszy jacht świata. „Hi Esmaro” prywatny jacht wycieczkowy spuszczonej o- statnio na wodę, jest uważany za największy i naj- bardziej luksusowo urządzonej statek tego rodzaju.

Właścicielem „Hi Esmaro” jest Mr. Manville, ame- rykański król azbestu, którego córka poślubiła w roku ubiegłym hr. Folke Bernadotte, siostrzeńca króla Szwecji. Twierdzi on, że jacht ten będzie obsługiwał prywatną szwedzko-amerykańską linię okrętową ro- dziny Manville’ów, gdyż zamierza corocznie udawać się z nim w podróż do Sztokholmu, aby odwiedzić mieszkającą tam stałą córkę. Koszt budowy jachtu wyniósł około 12 milionów złotych. Statek jest ostat- nim wyrazem techniki, wygodny, szybki i komfor- tny. Mierzy on 100 metrów długości, jest zaopatrzony w dwa 8-cylindrowe motory dieslowe, szybkość zaś jego dorównuje niemal szybkości nowoczesnych trans- atlantyckich okrętów linjowych. Maszyny pracują bezgłośnie i bez najmniejszej wibracji, nawet przy największej szybkości. Wnętrze statku przypomina naj- wspanialszy bungalow kalifornijski. Elektryczne wó- dy, telefony, radio, silny telefon bez drutu, pozwala- jący się na porozumiewanie się z obiema stronami oceanu, specjalne urządzenie, zapobiegające kołysa- niu statku — wszystko to składa się na najwyższą wygodę. Poza tem na jachcie znajduje się orkiestra, instalacja do demonstrowania filmów dźwiękowych sala gimnastyczna, basen pływacki i sale sportowe. Statek jest ogrzewany elektrycznością i chłodzony, w razie pobytu w klimacie tropikalnym. Załoga „Hi Esmaro” składa się z 60 ludzi, miejsc dla pasażerów jest 30. Pierwsza podróż piękny ten jacht odbędzie wczesnym latem bieżącego roku.

—o—

Wyciąć, wypełnić dokładnie i wręczyć listowemu.

Zamówienie na czasopismo.

Niżej podpisany prosi o dostarczanie czasopisma

„Głos Leszczyński”

z Leszna

na miesiąc luty za 2,16 zł i ściągnąć należność przez listowego.

z dnia stycznia 1930.

(Podpisać, dokładny adres)

Wyciąć, wypełnić dokładnie i wręczyć listowemu.

Zamówienie na czasopismo.

Niżej podpisany prosi o dostarczanie czasopisma

„Głos Polski”

z Leszna

na miesiąc luty za 2,16 zł i ściągnąć należność przez listowego.

z dnia stycznia 1930.

Pobisać i dokładny adres

Agencje reklamowe: Rawicz: Rehosiewicz, kaiser; Bojanowo: Adamczewski, Dwar-cowski; Smigilewski: Feliks; Zbieraki, Gostyń: Kiełmiński, Rynek; Panice: Stefaniak, kaisergrnia. Krobica: A. Wlekliski. Wolczyni: A. Smoczyński, ulica Kościelna nr. 1; Miłojaka Górka: Walszyński, Rynek; Sarnowo: J. Kociłowski, szkoła polska; Introniz: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Celiński, ul. Maraszkowska nr. 6; Przemielice: P. Penczyński; Międzyb. Brenno: Muszkieta. Wiewiór: J. Wojciech Pogorzelski; Kon. drożecz. Rynek. Wólkowsko: T. Nowacki, Rynek. Dubin p. Rawicz: R. Kowalski. Wronów: W. Delaczkowski. Dolna: J. Popiński, Rynek. Zaborowo W. Winkler, Rynek. Międzyb. Rynek. Wólkowsko: W. Wójkowski, piekarnia. Świątobłocno: Keschel. Krzywizna: Bol. Pilarczyk, Rynek. Olszyna: Szewelski, ulica Leszczyńska, Bulwówce Górny: Szymański, piekarnia.